Dodatek do Nr. 47. „Wieńca-Pszczółki“.

Nr. 10. GOSPODARZ. R. 1905.

Szukajcie nowych źródeł dochodu!

Położenie rolników jest dziś w całej Europie ciężkie, a najważniejszą przyczyną złego jest brak przy zawodzie rolniczym jakichkolwiek ubocznych zarobków. Kupiec ma codziennie świeży dochód, rzemieślnik tak samo, robotnik dostaje co tydzień albo co 14 dni na rękę gotowy zarobek i urzędnik bierze co miesiąc swoją pensyę, a jeden tylko rolnik jest w społeczeństwie tym nieszczęśliwcem, który dostaje od świata pieniądze właściwie tylko raz na cały rok, tj. po żniwach, gdy sprzeda zboże. Drobniejsze dochody rolnika są wprawdzie, gdy wyprowadzi na jarmark co z przychowku, lub zarobi co za pracę na roli, ale tego niewiele. Musi więc położenie rolnika być ciężkiem, gdy nietylko ceny produktów rolnych są niskie, ale i pieniądze spływają rolnikowi nieregularnie i zaledwie raz, albo niewiele więcej jak raz — na rok.

Który rolnik natomiast znalazł jaki stały uboczny dochód, ten się ma dobrze. Odnosi się to zwłaszcza do tych, którzy założyli sklepiki wiejskie lub mają w ręku obok roli jakie rzemiosło, gdyż takim handel i rzemiosło przynoszą więcej dochodu, niż rola, która tylko chleb wydaje.

Jeżeli tedy mówią rozmaite pisma dziś: „Rolnicy, ratujcie się sami!“, to zachętę tę rozumiemy w ten sposób, że rolnicy powinni nietylko postępować w oświacie zawodowej, któraby im umożliwiła wyciągnięcie z każdego kawałeczka gruntu możliwie największego zysku, ale nadto powinni się także starać opanować te wszystkie gałęzie bocznego dochodu, które dzisiaj są poczęści w obcych i po prostu wrogich nam rękach i które pieniądz nasz odprowadzają tam, skąd go już z trudnością można dostać. Powinny zatem w rękach naszych rolników znaleść się w pierwszym rzędzie wszystkie sklepy wiejskie, wszystkie wyszynki i wszystkie trafiki, a następnie wszystkie drobne przedsiębiorstwa, które dostarczają artykułów potrzebnych rolnikowi, z wyjątkiem fabryk, produkujących maszyny, bo do tych chwilowo nie mamy pretensyi.

Zwracamy dziś uwagę rolników na jednę zwłaszcza gałąź nowego przemysłu, która ma przed sobą ogromną przyszłość! Jest to wyrób dachówek cementowych. Skutkiem uchwały Sejmu krajowego we Lwowie, postanawiającej, że odtąd nowych pokryć dachowych niewolno będzie dawać z innego materyału, jak tylko z ogniotrwałego, a następnie skutkiem drugiej uchwały tegoż Sejmu, postanawiającej, że kraj ma udzielić włościanom pożyczki na sprawienie ogniotrwałych dachów, można przewidzieć, że wyrób dachówek cementowych rozwinie się w niedalekiej przyszłości do bardzo szerokich rozmiarów. Piszemy tedy zawczasu o tem, aby włościanom zwrócić uwagę na nowe a zyskowne źródło

dochodu bocznego, które powinni ująć w swoje ręce i niedać go w żaden sposób żydom. Jest nam wiadomo, że w Szczakowej, w Kętach i w innych miejscowościach żydzi pootwierali już wyroby dachówek cementowych i bogacą się na nich, cóżby zatem dziwnego było, gdyby się rzucili na ten przemysł tembardziej teraz, gdy on ma zapewnioną przyszłość skutkiem uchwał sejmowych! „Szukajcie nowych źródeł dochodu“ — powtarzamy jeszcze raz rolnikom i korzystajcie z pola pracy, które wam się otwiera, bo z samej roli trudno dziś wyżyć i opłacić wszystkie ciężary, jeżeli się jej niema dużo!

Stajnia bydlęca.

Nie dość jest bydło nakarmić, wygoda w stajni i ochędóstwo, są to dwa warunki, bez których nie masz dobrej zimowli. Stajnia powinna być ciepła i sucha. Jest najprawdziwsze gospodarskie przysłowie, że ciepła stajnia stanowi połowę paszy. Dlatego drzwi, okna i powała powinny być jak najstaranniej opatrzone, w wielkie mrozy należy pod bydło obficiej podścielać, aby się w słomie samo łatwiej ogrzało. Ale z drugiej strony stajnia za niska, zaduszna, także jest niezdrową; para, którą bydło wyziewa i wyziewy z gnoju, nigdy się w stajni gromadzić nie powinny. Najlepiej wyprowadza się te wyziewy za pomocą kominków z desek, które się przez powałę wypuszcza, a w miarę potrzeby zasówkami otwiera albo zamyka. Gdzie takich kominków niema, należy stajnię na oścież otwierać, gdy bydło do wody wychodzi; dobrze też jest w dnie pogodne a nie mroźne, bydło na podworzysku przetrzymać, aby i stajnia się wywietrzyła i bydło świeżem odetchnęło powietrzem. Powinna też stajnia być sucha, więc tak postawiona, żeby pod nią żadne ścieki nie podchodziły; podłoga w niej powinna być ile możności szczelnie dylowana i kanałami z dylów albo z kamienia opatrzona, któremiby gnojówka nieustannie w przeznaczone do zbierania miejsce odchodziła.

Stajnia powinna być widna, bo w ciemnej przychowek staje się ponurym i dzikim; powinna też być przestronna tak, żeby najmniej dwa łokcie żłobu na jednę sztukę przypadło.

Zazwyczaj bywają unas żłoby poustawiane popod ściany, ale nierównie dogodniej byłoby ustawić żłoby środkiem stajni, tak żeby bydło we dwa rzędy postawione, głowami ku sobie zwrócone było. Pomiędzy obydwoma żłobami w takim razie zostawia się wygodne przejście do zadawania paszy, a przez to zyskuje się nie tylko łatwiejszy przystęp do żłobów, ale gospodarz patrząc na każde bydlę z czoła i mając również przystęp z tyłu, łatwiej każde niezdrowe spostrzeże, łatwiej się przekona czy bydło paszę wyjadło, czy jedno bydlę drugiego nie podjada. Stajnia w taki sposób urządzona, powinna mieć najmniej piętnaście łokci szerokości, aby między obu rzędami a ścianami zostało przejście dość przestrone do zanoszenia podściółki i wynoszenia gnoju.

Bydło nie powinno być wiązane za rogi, bo mu to ból sprawia, czasem je nawet kaleczy, a zawsze przeszkadza mu w dowolnem poruszaniu karku, co szczególnie w lecie, gdy się bydło od much ogania,

wielką jest dla niego przykrością. Najlepiej wiązać bydło za szyję za pomocą kleszczyn drewnianych, górą otwieranych, które mu się na szyję zakłada i które są raz na zawsze przymocowane do łańcucha, postronka lub wici. —

Czystość jak największa powinna panować w stajni. Żłoby przed każdem zadaniem paszy powinny być czysto wymiecione, a równie czysto należy utrzymać naczynia, w których się wodę podaje; woda też zawsze powinna być świeża i niedługo w stajni trzymana. Samo bydło nakoniec powinno być codziennie wycierane wiechciem słomianym i chędożone zgrzebłem, a jeśli się zabłoci albo zagnoi, obmywane wodą.

Łagodność jak największa w obchodzeniu się z bydłem powinna być jak najsurowiej przestrzegana. Bydlę z natury swojej jest powolne i łagodne, a to jego usposobienie ułatwia nam ciągnienie wszelakich z niego pożytków. Przez złośliwe zaś postępowanie rozdrażnia się bydlęta, krowy uczą się bóść i kopać, woły stają się krnąbrne, tuczne bydło, gdy się często zżyma i zrywa, z większą się trudnością wypasa.

Rozmaitości.

Tępienie szczurów. Z wielu polecanych środków na szczury, najmniej odpowiednie są wszystkie trutki (gips z mąką i cukrem, cebula morska z mlekiem, fosfor itd.,) gdyż przedstawiają one niebezpieczeństwo dla zwierząt domowych, a zresztą szczury prędko się na nich poznać umieją.

Dobre koty, a zwłaszcza psy („ratlery“ i „foxteriery“) — tępią dużo szczurów. Gdzie szkodniki te bardzo się rozpowszechniły, trzeba urządzić na nie polowanie z psami i pałkami, wywiózłszy wpierw nawóz z budynków, zdarłszy podłogę i zatkawszy wszystkie dziury.

Najodpowiedniejsze wszakże są dobre pułapki. Najdowcipniejszą tu opiszę: Na dnie beczki stawia się na sztorc cegłę i wlewa tyle wody, aby wierzchni kant cegły znajdował się na poziomie wody. Cegłę podeprzeć, aby się nieprzewróciła. Beczkę obwiązuje się mocnym papierem pergaminowym, przeciętym na krzyż, a na samym środku kładzie się przynętę. Do beczki przystawia się deskę, aby ułatwić szczurom wchodzenie na papier, co gdy nastąpi, papier ustępuje, i szczur wpada w wodę, poczem, oczywiście siada na cegle. Teraz idzie tylko o to, aby wpadł drugi szczur, bo wtedy powstaje pomiędzy nimi walka o byt, czyli o miejsce na cegle. Walka ta i towarzyszący jej pisk zwabiają coraz więcej szczurów, które się po części i same zagryzają, a po części pozostają w beczce do naszego rozporządzenia.

Niektóre rady gospodarcze. Napełnione lampy naftowe nie mogą stać w słońcu, ani na ciepłej blasze, ponieważ ogrzana nafta rozwija gazy, które przy zapalaniu lampy mogą sprawić wybuch.

Kiszone ogórki zepsują się zawsze w garnku po smalcu.

Ryby można łatwiej oczyścić z łusek, jeżeli się je zatrzyma przez chwilę w gorącej wodzie.

Mleko się nie zwarzy, jeżeli dodamy do niego kawałek cukru (oczywiście z takiego mleka nie będzie masła).

Zmarzniętych jaj można znowu użyć, gdy się je włoży do świeżej wody studziennej, w której rozpuszczono łyżkę soli.

Twarde mięso można miękko ugotować, wlewając do wody trochę octu lub wódki.

Wyrób dachówek cementowych

jest najkorzystniejszem źródłem dochodu. Kto chce się dowiedzieć o sposobie wyrabiania, o cenie najlepszych maszyn, o całem urządzeniu itd. itd. niech pisze tylko do **„Domu Komisowo-rolniczego“** w Bielsku ulica Blichowa 40.

Odpowiadamy chętnie i spiesznie! **Węgle pruskie** od najtańszych do najdroższych wagonami, **wszelkie maszyny rolnicze,** młynki, sieczkarnie, młocarnie na **spłaty ratami,** można nabywać również przez

Dom Komisowo-Rolniczy w Bielsku,
ulica Blichowa l. 40.

Słonina. Ktoby mógł dostarczyć większej ilości słoniny, niech się zgłosi z podaniem cen za 1 kilogram do Redakcyi „Wieńca-Pszczółki.“ 3—1

Ceny zboża z rynków targowych

z dnia 11 listopada 1905 — obliczone w koronach i gr. za 100 klgr.

	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies	Groch	Ziemniaki	Siano	Słoma	Masło kilo	Jaja kopa
Lwów	16·40	12·80	13·50	11.50	19·—	·	—·—	—·—	—·—	—·—
Kraków	17·60	14·80	13·50	14·90	23·—	2·80	·	·	2·20	4·80
Cieszyn	—·—	—·—	—·—	—·—	—·—	·		·	·	·
Wiedeń	·	·	·	·	·	·	·	·	·	3·13

Wydaw. A. Szydelska. — Odpow. redaktor X. Stanisław Stojałowski.
Drukarnia pi. K. Strdenckiego, wł. Sp. w Białej.